

Kospath-Pawłowski, Edward

Kobiety-żołnierze w Wojsku Polskim podczas II wojny światowej

Szkice Podlaskie 6, 65-73

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EDWARD KOSPATH-PAWŁOWSKI

Kobiety-żołnierze w Wojsku Polskim podczas II wojny światowej

W Wojsku Polskim II Rzeczypospolitej kobiety nie miały swojej organizacji, ale były powoływane do pomocniczej służby wojskowej. W Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie — wzorem alianckim — kobiety skupione były w Pomocniczej Wojskowej Służbie Kobiet, Pomocniczej Lotniczej Służbie Kobiet, Pomocniczej Morskiej Służbie Kobiet oraz w Wojskowym Korpusie Sióstr Służby Zdrowia, natomiast w Wojsku Polskim na froncie wschodnim kobiety nie posiadały swych organizacji — były wtopione w „męskie” wojsko.

W Wojsku Polskim II Rzeczypospolitej

Przed wojną zasady powoływania kobiet do pomocniczej służby wojskowej regulowała ustawa z 9 kwietnia 1938 r. i wydany w oparciu o nią rozkaz wykonawczy ministra spraw wojskowych z 26 kwietnia 1939 r. W myśl tych aktów prawnych pomocnicza służba wojskowa kobiet polegała na: „pełnieniu służby przeciwlotniczej, przeciwgazowej, wartowniczej, łączności, technicznej, przeciwpożarowej, wojskowej służbie zdrowia, transportowej, biurowej oraz innej potrzebnej do celów obrony Państwa”. Powoływano do niej kobiety w wieku od 19 do 45 lat, które w czasie pokoju odbyły przeszkolenie wojskowe do pomocniczej służby kobiet oraz w czasie wojny, mobilizacji i stanu zagrożenia państwa zgłosiły się ochotniczo do pomocniczej służby kobiet i zostały uznane za zdolne do pełnienia służby. Mobilizacja kobiet odbywała się w drodze publicznych obwieszczeń.

Przygotowaniem kobiet do pomocniczej służby wojskowej zajmowało się głównie Przesposobienie Wojskowe Kobiet, a także PCK, ZHP, Liga Powietrzna i Przeciwgazowa i in. Kursy organizowane przez Przesposobienie Wojskowe Kobiet dzieliły się na informacyjne i fachowe. Te ostatnie przygotowywały do obrony przeciwlotniczej, przeciwgazowej, ratowniczo-sanitarnej i uczyły prowadzenia gospodarstwa domowego w warunkach wojny oraz posługiwania się bronią palną. Dużą nadzieję wiązano z właściwym zachowaniem się kobiet w okresie mobilizacji. Jedną z broszur Przesposobienia Wojskowego Kobiet informowała: „Zaciśnij zęby, schowaj piekące łzy pod powiekami, pożegnaj go ze spokojem, powagą, a jeśli zdołasz, obdaruj go dobrym, tkiwym, promiennym uśmiechem twych oczu, niech mu dodadzą siły

i wiary, niech go zagrzeją do czynu, do najcięższej ofiary". Szacunkowo przed wojną w ramach Przysposobienia Wojskowego Kobiet przeszkolono około miliona kobiet.

W 1938 r. powołano Wojenne Pogotowie Harcerek, które obejmowało następujące specjalności: samarytanki, łączności, przydatności gospodarczej, biurowej, opiekuńczej oraz kulturalno-oświatowej. Do Pogotowia wchodziły dziewczęta w wieku powyżej 15 lat. Każdą harcerkę obowiązywały dwie specjalności.

Kobiety miały również spełniać główne zadanie przy rozśrodkowaniu wielkich skupisk ludzkich, takich jak Warszawa, Łódź czy Śląsk.

W wojnie obronnej 1939 r. duża grupa kobiet pracowała w instytucjach zmilitaryzowanych na okres wojny, takich jak kolej, poczta, administracja wojskowa. Na barki kobiet spadł obowiązek zastąpienia na wielu stanowiskach mężczyzn powołanych do wojska. Duży był ich udział w budowie umocnień obronnych. Założenia mobilizacyjne nie zakładały kierowania kobiet bezpośrednio do oddziałów liniowych, natomiast masowo działały one we wszystkich organizacjach samoobrony i pomocy ofiarom wojny.

Planową pomoc dla rannych żołnierzy rozwinęły różne organizacje charytatywne i samarytańskie. Terenowe zespoły Przysposobienia Wojskowego Kobiet organizowały punkty doraźnej pomocy chorym i rannym oraz kierowały swe członkinie do pomocy w szpitalach. We wrześniu 1939 r. PCK prowadził 185 szpitali oraz kilkanaście domów i schronisk dla ozdrowieńców. Wojenne Pogotowie Harcerek zorganizowało w Warszawie punkty sanitarne i żywnościowe na skrzyżowaniach głównych ulic oraz dwa szpitale. Częste były przypadki bezgranicznego poświęcenia. Maria Malkiewicz wspomina: „Nie wiem, skąd była pielęgniarka Ada, która nie chcąc opuścić żołnierzy została z rannymi, których nie można było uratować, znaleziono potem jej szkielet wśród innych”.

W Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie

Kobiety w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie pełniły służbę w ramach zorganizowanej na wzorach brytyjskich Pomocniczej Służby Kobiet. PSK miała własną organizację oraz określone zadania wojskowe. Autonomicznym pionem PSK był Wojskowy Korpus Sióstr Służby Zdrowia.

Pierwsze kobiety znalazły się w wojsku już we Francji, głównie w służbie medycznej. Brały one udział w działaniach w Norwegii i Francji. Właściwy jednak rozwój Pomocniczej Służby Kobiet datuje się dopiero od 1941 r., a rozkaz normujący służbę kobiet został wydany pod koniec 1941 r.

Pierwsze komórki kobiece w Armii Polskiej w ZSRR gen. Andersa powstały z ochotniczek we wrześniu 1941 r. Kobiety po przyjęciu do wojska kierowano na przeszkolenie wojskowe. Po złożeniu przysięgi wojskowej tworzyły one pododdziały Pomocniczej Służby Kobiet. W związku z dużym napływem ochotniczek powołano Szefostwo Pomocniczej Służby Kobiet, przemianowane później na Inspektorat Pomocniczej Służby Kobiet przy Armii Polskiej na Środkowym Wschodzie.

Szkolenie kobiet odbywało się na kursach: dwu-trzytygodniowych ogólnowojskowych oraz dłuższych fachowych. Niezależnie od tego rozwijano szkolnictwo ogólnokształcące w szkołach junacek, młodszych ochotniczek oraz na kursach maturalnych i doksztalających.

Po licznych reorganizacjach, na początku 1943 r. w Wojsku Polskim na Bliskim Wschodzie ukształtowała się struktura Pomocniczej Służby Kobiet. Na czele PSK znajdował się Główny Inspektorat Pomocniczej Służby Kobiet (składał się z pięciu referatów: ewidencyjno-personalnego, informacji, sanitarnego, kulturalno-oświatowego i opieki społecznej), któremu bezpośrednio podlega kompania Pomocniczej Służby Kobiet i szkoła junacek, zaś pośrednio, poprzez:

— szefa służby zdrowia — cztery kompanie sanitarne przy 1, 2, 3 i 4 szpitalu wojskowym oraz dwa zespoły sanitarne przy ośrodku ewakuacyjnym nr 3 i 5;

— dowództwa 5, 6 i 7 dywizji piechoty — trzy kompanie PSK;

— dowódcę etapów armii — ośrodek zapasowy armii w składzie: dwóch kompanii szkolnych, specjalnej kompanii zapasowej, plutonu Pomocniczej Służby Kobiet, zespołu Pomocniczej Służby Kobiet przy Komendzie Uzupelnień nr 3;

— dowódcę Pomocniczej Służby Kobiet przy ośrodku zapasowym — Centrum Wyszkozenia Armii i Garnizonu Bagdad.

Ogółem 1 lutego 1943 r. w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie było 3240 kobiet i dziewcząt.

Po skierowaniu 2 korpusu polskiego do Włoch Pomocnicza Służba Kobiet uległa kolejnej reorganizacji. Przy dowództwie Bazy Korpusu utworzono referat Pomocniczej Służby Kobiet, któremu podporządkowano kobiece pododdziały przybyłe do Włoch — około 1500 osób. Część kobiet skierowano do Wielkiej Brytanii, a przy pozostałych jednostkach na Bliskim Wschodzie powstał niezależny referat Pomocniczej Służby Kobiet, któremu podporządkowano 1120 kobiet i dziewcząt.

Formowanie Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet w Wojsku Polskim w Wielkiej Brytanii rozpoczęto w 1942 r. Większy rozwój tej organizacji był dopiero możliwy po przybyciu do Anglii ochotniczek ze Środkowego i Bliskiego Wschodu. Łącznie w latach 1942–1944 przybyło ich 1013. Struktura Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet wzorowana była na Pomocniczej Służbie Kobiet. Pierwsze zarządzenie organizacyjne „O zaciągu ochotniczym kobiet do pomocniczej służby wojskowej w Polskich Siłach Zbrojnych” ukazało się 14 grudnia 1942 r. W „Tymczasowym ramowym rozkazie organizacyjnym o Pomocniczej Wojskowej Służbie Kobiet” z 27 stycznia 1943 r. Komendzie Głównej PWSK podporządkowano inspektorki przy dowództwie armii polskiej na Wschodzie oraz przy dowództwach: 2 korpusu, Marynarki Wojennej i lotnictwa wojskowego.

W lipcu 1944 r. zreorganizowano Pomocniczą Wojskową Służbę Kobiet, dzieląc ją według pionów na: Pomocniczą Wojskową Służbę Kobiet, Pomocniczą Morską Służbę Kobiet, Pomocniczą Lotniczą Służbę Kobiet oraz Wojskowy Korpus Sióstr Służby Zdrowia. Na czele każdego pionu stały komendantki, podległe komendantce głównej PWSK, którą była córka gen. Władysława Sikorskiego Zofia Leśniowska, a po jej tragicznej śmierci w katastrofie gibraltarskiej 4 lipca 1943 r. Maria

Leśniakowa. Komendantce głównej podlegała Komenda Główna oraz inspektorki przy dowództwie 2 korpusu we Włoszech i 1 korpusu w Anglii.

Podstawową jednostką organizacyjną w Anglii był obóz PWSK mieszczący się w North Berwick, którego komendantką była S. Błażejewska. Obóz składał się z plutonu szkoleniowego, zapasowego i przejściowego. Po wejściu części wojsk 1 korpusu do działań w Europie utworzono 1 batalion, a już po zakończeniu wojny w Europie — głównie z ochotniczek z wyzwolonych obozów jenieckich — 2 batalion PWSK.

Pomocniczą Lotniczą Służbę Kobiet rozpoczęto tworzyć w maju 1943 r. W końcu wojny stan liczebny osiągnął 1100 kobiet — w tym 52 otrzymały stopnie oficerskie, a 163 podoficerskie.

Najpóźniej, bo dopiero w końcu 1943 r., powstała Pomocnicza Morska Służba Kobiet. Szkoliły się one w Women Royal Navy Service, który był brytyjskim odpowiednikiem PMSK. Służba ta skupiała pod koniec wojny ponad 100 kobiet.

Wojskowy Korpus Sióstr Służby Zdrowia liczył 750 kobiet.

W PSZ na Zachodzie istniał zakaz kierowania kobiet na pierwszą linię frontu. Bardzo pożyteczna okazała się ich praca i służba w jednostkach tyłowych. Na szczególne uznanie zasługiwał udział kobiet w służbie medycznej, transportowej i łączności. We Włoszech, w okresie największego natężenia walk, na jedną sanitariuszkę przypadało po 50–60 rannych. Tylko szpital nr 3, w którym wśród personelu znajdowało się 109 sióstr i 140 ochotniczek, przyjął 9885 rannych i chorych.

Dwie kobiece kompanie transportowe: 316 i 317, przewiozły we Włoszech w ciągu roku ponad 200 tys. ton ładunku, przejeżdżając 3 mln 600 tys. mil. Dużą rolę odegrały kobiety w łączności. W 385 i 390 kompanii łączności w niektórych plutonach było ponad 90% kobiet. Wiele kobiet pełniło ponadto służbę w kantynach polowych, w świetlicach i bibliotekach oraz w administracji wojskowej.

W Wojsku Polskim na froncie wschodnim

Z prawnego punktu widzenia służba wojskowa kobiet w Wojsku Polskim na froncie wschodnim odbywała się na równych prawach z mężczyznami. Kobiety-żołnierze nosiły te same stopnie wojskowe oraz zajmowały szereg odpowiedzialnych stanowisk. Korzystały z tych samych co mężczyźni przywilejów i obarczone były podobnymi obowiązkami. Sporo kobiet-żołnierzy awansowało — do końca wojny ponad 1500 dosłużyło się stopni oficerskich, a ponad 2200 podoficerskich. Fakt zrównania praw i obowiązków wymagał od kobiet szczególnie dużego wysiłku — na ogół ponad ich siły. Stworzone równe warunki powodowały, że jedynie na froncie wschodnim kobiety znalazły się na linii frontu. Były oficerami liniowymi i dowodziły męskimi pododdziałami piechoty, karabinów maszynowych, moździerzy i rusznic przeciwpancernych. Jednak najwięcej kobiet wykonywało swe obowiązki w służbie zdrowia, kwatermistrzostwie, łączności, administracji i in.

Od pierwszych chwil tworzenia po raz wtóry Wojska Polskiego w ZSRR, do obozów formowania razem z mężczyznami zaczęły napływać kobiety i dziewczęta. Pod koniec maja 1943 r. było ich 36. Stały się one załącznikiem jedyne go w Wojsku Polskim w II wojnie światowej batalionu liniowego — 1 Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater, którego organizacja oparta była na wzorach z Armii Czerwonej. Składał się on z: dowództwa i sztabu; pięciu kompanii liniowych — fizylierek, dwóch strzeleckich, ciężkich karabinów maszynowych oraz rusznic przeciwpancernych; sześciu samodzielnych plutonów — rozpoznawczego, saperów, łączności, sanitarnego, weterynaryjno-felczerskiego i transportowego oraz sekcji gospodarczej, warsztatów intendenckich i rusznikarskich. Batalion liczył 690 żołnierzy, w tym 47 oficerów i 163 podoficerów (ważniejsze stanowiska dowódcze pełnili mężczyźni), a na uzbrojeniu posiadał: 6 moździerzów 82 mm, 18 rusznic przeciwpancernych, 12 ciężkich karabinów maszynowych i 24 ręczne karabiny maszynowe oraz 247 pistoletów maszynowych i 346 karabinów.

Wprawdzie batalion, jak już wspomniano, zorganizowano na wzór sowiecki, ale w Armii Czerwonej nie formowano kobiecych pododdziałów piechoty. Znane były natomiast jednostki wojskowe zaplecza rodzajów wojsk i służb — np. w Warszawie współdziałał z 1 armią WP sowiecki 1088 pułk artylerii przeciwlotniczej, składający się w 75% z ochotniczek. Ogółem podczas II wojny światowej służyło w Armii Czerwonej około 600 000 kobiet (w tym ponad 80 000 oficerów).

Stan osobowy batalionu był z reguły wyższy od etatowego. Tak się bowiem składało, że prawie od początku swego istnienia batalion był pododdziałem do którego kierowano wszystkie zmobilizowane kobiety i w którym odbywały one szkolenie wojskowe i fachowe. We wrześniu i październiku 1943 r. batalion przyjął 197 kobiet, a w ciągu dwóch następnych miesięcy — 805. W tym samym czasie z batalionu skierowano do innych jednostek i szkół 610 kobiet, w tym do łączności 145, służby transportowej 71, szkoły oficerskiej w Riazaniu 54 oraz na kursy kucharskie 46.

Nie zabrakło Platerówek w bitwie pod Lenino. Była tam 1 kompania fizylierek por. Bronisława Orłowskiego, odgrywająca w bitwie rolę pomocniczą. Platerówki pełniły służbę wartowniczą, ochronno-porządkową; część udzielała pierwszej pomocy medycznej i ewakuowała rannych, jeszcze inne konwojowały Niemców do niewoli. W bitwie poległo siedem kobiet (trzy z personelu medycznego, trzy fizylierki i jedna — oficer łączności). Po bitwie uznano za trafne istnienie w dywizji piechoty kompanii fizylierek i rozpoczęto formowanie takich pododdziałów dla 2 i 3 dywizji. Na początku grudnia 1943 r. do 2 dywizji skierowano 105-osobową kompanię wartowniczą, a w maju 1944 r. tworzono podobny pododdział kobiecy dla 3 dywizji. Jednak z braku ochotniczek skompletowano go jedynie w 40%.

Od początku formowania batalionu kobiecego zastanawiano się nad właściwym wykorzystaniem go w wojsku. Początkowo zwyciężyła idea użycia batalionu jako pododdziału liniowego i w związku z tym szkolono go jak batalion męski. Praktyka jednak pokazała, że kobiety nie wytrzymały tak ciężkiego szkolenia. Niezdolne do służby liniowej kierowano do wojsk łączności oraz innych służb, gdzie znalazły

pełne uznanie. Rozwój wojska sprzyjał temu procesowi, bowiem zwiększało się zapotrzebowanie na kobiety. Daleko przekraczało ono możliwości. Tendencja ta utrzymywała się w Wojsku Polskim do końca wojny.

Potrzeby szerokiego wykorzystania kobiet, głównie w pododdziałach i urządzeniach zaplecza rodzajów wojsk i służb, powodowały stały procentowy wzrost ich udziału w służbie medycznej, kwatermistrzostwie, łączności i administracji — poza batalionem kobiecym. I tak w pierwszym okresie istnienia 1 dywizji w batalionie kobiecym służyło 40–60% kobiet-żołnierzy służących wówczas w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR, zaś pod koniec wojny zaledwie 5,7%. Na 8191 kobiet tylko 468 pełniło służbę w 1 batalionie kobiecym.

Status kobiet w Wojsku Polskim na froncie wschodnim oparty był na twardych przepisach i regulaminach wojskowych czasu wojny. Wydaje się, że organizacyjnie Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet w PSZ na Zachodzie stwarzała lepsze warunki dla kobiet niż w Wojsku Polskim Polskiej Ludowej. Równość dawała tylko pozorne korzyści. Przełożonymi byli z reguły mężczyźni, wiele zatem zależało od nich. Wielu dowódców nie rozumiało kobiet-żołnierzy.

W początkowym okresie awans kobiet związany był z ukończeniem jednej ze szkół wojskowych, a następnie sprostaniem powierzonym obowiązkom. Wszystko rozpoczęło się w obozie sieleckim, kiedy to grupę kobiet skierowano do szkół wojskowych w Riazaniu, Moskwie, Muromiu, Ordżonikidze, Bronnicy i innych. Najwięcej szkoliło się w Oficerskiej Szkole Piechoty w Riazaniu. W 7 kompanii podchorążych zgrupowano 54 kandydatki na oficerów. W kompanii tej przygotowywano oficerów w trzech specjalnościach — strzeleckiej, ciężkich karabinów maszynowych i moździerzy. Szkolenie trwało cztery miesiące. W trakcie egzaminów 39 kobiet otrzymało ocenę bardzo dobrą. Łącznie stopnie oficerskie otrzymały 83 kobiety, w tym w Riazaniu 51, w Muromiu i Ordżonikidze po 11 i w Moskwie 10. Absolwentki z Riazania skierowano: 18 do batalionu kobiecego, 16 — do 3 dywizji, 5 — do 2 dywizji, 3 — do 4 dywizji i 9 — do różnych sztabów; z Moskwy — do aparatu polityczno-wychowawczego, z Muromia — na dowódców plutonów łączności, a z Ordżonikidze — do służby samochodowej. Spośród oficerów-kobiet jedna — ppor. Janina Błaszczak-Wolanin — została dowódcą kompanii moździerzy 82 mm 9 pułku piechoty, pozostałe dowódcami plutonów.

Szkoły oficerskie, podoficerskie, przeróżne kursy, a także mianowania w drodze wyróżnienia powodowały, że w jednostkach coraz częściej widziało się kobiety z dystynkcjami oficerskimi lub podoficerskimi — i to zarówno w jednostkach jak i w sztabach. Proces wchodzenia kobiet-żołnierzy, szczególnie oficerów, do tego hermetycznego, męskiego zawodu nie był prosty. Wymagał przełamania wielu stereotypów oraz czasu i rozważnego działania. Trudniejszą sytuację miały kobiety-oficerowie, którym przyszło dowodzić męskimi pododdziałami liniowymi. Musiały one nie tylko zyskać zaufanie i autorytet u podwładnych, ale również u kolegów i przełożonych — co nie było łatwe.

Większość kobiet, które dowodziły męskimi pododdziałami, nie zawiodła. Przeszły one szlak bojowy od Wisły do Łaby. Wielokrotnie były wyróżniane. Wiele

poległo na polach bitew — w tym chor. Helena Junkiewicz w nurtach Wisły, kpt. Lucyna Hertz pod Warszawą, chor. Irena Kruszewska na Wale Pomorskim, ppor. Emilia Gierczak w Kołobrzegu, ppor. Halina Sroczyńska nad Odrą, por. Janina Rychter pod Budziszynem.

Jak już wspomniano, batalion kobiecy był również jednostką zapasową dla wcielonych do wojska kobiet. Przechodziły one tam przeszkolenie rekruckie, a niekiedy i fachowe. Po ukończeniu szkolenia kierowane były do jednostek, w których miały pełnić służbę. W ostatnim kwartale 1943 r. przybyły 1002 kobiety, a równocześnie do innych jednostek odeszło 715, w tym: 145 — do łączności, 71 — na kursy kierowców, 46 — na kursy kucharskie i 11 — na kursy piekarskie; 90 dziewcząt skierowano do szkół oficerskich, 4 — do batalionu szturmowego oraz 105 — do 2 dywizji. Ponadto kobiety kierowano do pracy administracyjnej, do kwatermistrzostwa jako kelnerki, praczki, magazynierki i kucharki, a po przeszkoleniu sanitarnym — do służby zdrowia. Organizowano wiele kursów doraźnych, np. w styczniu i w lutym 1944 r. — kurs instruktorek chemicznych.

Od maja 1944 r. rolę kobiecej jednostki zapasowej przejął zorganizowany wówczas batalion zapasowy. Od początku panował w nim olbrzymi ruch. Przybyłe do batalionu zapasowego poborowe i ochotniczki po krótkim przeszkoleniu kierowano do innych jednostek. Głównym zadaniem batalionu było przygotowanie fizylierek i pielęgniarek. Tam przygotowywano fizylierki dla 3 dywizji. Ponieważ nie udało się rozwiązać problemu braku młodszego personelu medycznego, w batalionie zorganizowano tzw. szkołę pielęgniarek dr Zofii Trawińskiej, do której skierowano około 900 kobiet.

Z batalionu kobiecego część kobiet odeszła z powodu złego stanu zdrowia, gdy komisja lekarska uznała je za niezdolne do służby liniowej. Zwolnione najczęściej kierowano do służb kwatermistrzowskich — np. tylko w marcu 1944 r. komisja lekarska uznała około 60 Platerówek za niezdolne do służby liniowej. Głównymi przyczynami były: anemia, gruźlica i malaria. Część fizylierek z pododdziałów dywizyjnych została przeniesiona do pododdziałów i urzędów tyłowych rodzajów wojsk i służb, z którymi przeszły następnie cały szlak bojowy.

Już w obozie sieleckim do służby łączności skierowano najwięcej kobiet. Wprawdzie w toku wojny proporcje te uległy zmianie, bowiem zdecydowanie na pierwsze miejsce wysunęły się kwatermistrzostwo i służba zdrowia, niemniej w służbie łączności do końca wojny pozostała największa liczba kobiet skierowanych bezpośrednio z 1 batalionu kobiecego. Tam kobiety znajdowały się na wszystkich szczeblach — jako oficerowie, podoficerowie oraz młodszy specjaliści łączności i szeregowcy. Obsługiwały armijne, dywizyjne, brygadowe i pułkowe węzły łączności, pracowały w systemach łączności przewodowej i radiowej oraz rozwijanych składnicach meldunkowych, obsługiwały aparaty telegraficzne i telefoniczne, łącznice telefoniczne oraz radiostacje wielkiej, średniej i małej mocy. Trudno sobie wyobrazić system łączności bez tych kilkuset kobiet.

Trudną pracę w służbie łączności kilka kobiet przypłaciło życiem. Były to: ppor. Stefania Wejman-Zakrzewska pod Lenino, szer. Ludwika Czajka w Trojano-

wie, szer. Zofia Smirnow w Elizówce, szer. Małgorzata Laow w Trzebieszowie, szer. Tatiana Bieda na Łużycach. Kilka zaginęło bez wieści, wśród nich szer. Maria Chmielewska, szer. Joanna Chrzastowska i st. szer. Maria Kolityna. Dwie telefonistki dostały się do niewoli na przyczółku magnuszewskim — Irena Szymańska i Halina Kaliszowska, wiele odniosło rany.

Wiele kobiet-żołnierzy łączności przeszło z wojskami cały szlak bojowy. Do nich należały: radiotelegrafistka brygady kawalerii Stanisława Kołkowska, telegrafistka 1 armii WP Anna Tokarska-Sołomoj, Halina Szwider-Langner z 7 dywizji.

Służba zdrowia była tym pionem kwatermistrzostwa, w którym znalazło się najwięcej kobiet. Lekarki kierowały działalnością medyczno-sanitarną w pułkach oraz w dywizyjnych i armijnych batalionach i urządzeniach medyczno-sanitarnych. Kobiety były sanitariuszkami w pododdziałach bojowych oraz stanowiły większość średniego personelu medycznego szpitali polowych i garnizonowych.

Wachlarz zadań służby zdrowia w czasie wojny był niezwykle szeroki i różnorodny. Oprócz podstawowej działalności, związanej z pomocą medyczną na polach bitew, ewakuacją rannych oraz leczeniem szpitalnym, w latach 1944 i 1945 w Wojsku Polskim na froncie wschodnim formowano i tworzone własne pododdziały i urządzenia tyłowe, realizowano intensywne szkolenie specjalistyczne, dbano o stan sanitarno-higieniczny wojsk oraz pomagano ludności cywilnej.

Udział kobiet w służbie zdrowia szczególnie wzrósł w końcu 1944 i w 1945 r. Wówczas to, po częściowej mobilizacji na mocy dekretu z 15 sierpnia 1944 r., liczba mężczyzn stanowiących w wojsku wykwalifikowany personel medyczno-sanitarny okazała się niewystarczająca do zapelnienia blisko 4,5 tys. etatów w nowo formowanych jednostkach. Zgodnie z dekretem PKWN z 30 października 1945 r., do służby wojskowej powołano m.in. kobiety do lat 40 we wszystkich specjalnościach medyczno-sanitarnych. Pod koniec wojny w szpitalach wojskowych polowych i garnizonowych, w laboratoriach i w przychodniach, w pododdziałach sanitarnych, aptekach i innych placówkach służby zdrowia pracowało ponad 4 tys. kobiet.

Wiele kobiet-żołnierzy w służbie zdrowia straciło życie. Były to: st. sierż. Helena Szyszko, szer. Maria Mikuć i szer. Wanda Zakirowa pod Lenino, kpr. Gabriela Wojciechowska nad Wisłą, por. Maria Pomper w Warszawie, ppor. Larysa Polańska i chor. Maria Skórnik na Łużycach. Helena Kraszewska zaginęła bez wieści pod Budziszynem, wiele odniosło rany.

Wśród kobiet-żołnierzy, które przeszły z wojskami szlak bojowy aż do Łaby, były m.in. Jadwiga Kuźmińska-Sawicka, Genowefa Martyniak-Midura, Franciszka Józków-Zelmanowicz, Genowefa Szulmin, Karolina Jędruch-Chrzanowska.

W pozostałych komórkach organizacyjnych Wojska Polskiego pracowało również wiele kobiet. Znajdowały się one w sztabach kwatermistrzostwa, w magazynach, pralniach, piekarniach i w bloku żywnościowym, w służbie samochodowej i weterynaryjnej, w handlu wojskowym oraz w pododdziałach, zakładach i urządzeniach kwatermistrzowskich. Pod koniec wojny na stanowiskach kancelistek kwatermistrzostwa, magazynierek, praczek, kelnerek, kucharek, personelu pomocniczego, kierowców, mechaników itp. było ponad 1000 kobiet-żołnierzy.

Praca w służbach kwatermistrzowskich nie była zbyt atrakcyjna. Miała jednak istotne znaczenie dla realizowania zadań bojowych. Od sprawnego działania kwatermistrzostwa zależało wyżywienie, umundurowanie, higiena, transport, zabezpieczenie medyczne, weterynaryjne i in., a więc podstawowe elementy kształtujące m.in. morale żołnierzy na polu walki i na zapleczu. Charakterystyczne w działaniach owych służb było to, że zadania swoje musiały realizować ciągle, bez względu na warunki i sytuację.

Wiele kobiet-żołnierzy służb kwatermistrzowskich przeszło z wojskami cały szlak bojowy. Należały do nich m.in. Józefa Pamuła-Szyszk, Jadwiga Kasperowicz-Adamiak, Bronisława Zubel-Kowalczyk, Karolina Trznadel-Smolińska, Józefa Mizianta-Głowacz, Marianna Zalas-Ciechanowicz, Anna Szabunia-Matuszewicz czy Salomea Piedkiewicz-Wolek.

Kobiety w Wojsku Polskim na froncie wschodnim znajdowały się w wojskach bojowych, szkolnych i zapleczu, w różnych służbach, pionach i placówkach, uczestnicząc czynnie w walce z Niemcami hitlerowskimi. Wniosły liczący się wkład w zwycięstwo. Do wyróżniających się kobiet-dowódców należały: ppor. Janina Błaszczak-Wolanin, ppor. Emilia Gierczak, chor. Irena Kruszewska, chor. Helena Junkiewicz, ppor. Krupicz-Żakowicz, ppor. Czesława Wulf, ppor. Ludwika Opałko-Rauth, ppor. Lidia Jabłońska-Szuba.

Na całym szlaku bojowym Wojska Polskiego na froncie wschodnim pozostały mogiły kobiet-dowódców oraz kobiet-żołnierzy piechoty, łączności, służby sanitarnej i in. Łącznie na szlaku straciło życie około 100 kobiet — 50 poległo, ponad 30 zmarło oraz około 20 zaginęło bez wieści i nie odnalazło się po wojnie. Wiele kobiet-żołnierzy odniosło ciężkie rany.

BIBLIOGRAFIA

Kobiety polskie, Warszawa 1986

Platerówki, Wrocław 1988

Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej, t. I: *Wojna obronna Polski 1939*, Warszawa 1979;

t. II: *Walki formacji polskich na Zachodzie*, Warszawa 1981; t. III: *Ludowe Wojsko Polskie 1943–1945*, Warszawa 1973

Drzewiecka Stanisława, *Szłyśmy nad Oki*, wyd. II, Warszawa 1985

Saywele Chelley, *Women in war*, Viking 1985

Kospath-Pawłowski Edward., *Wojsko Polskie na Wschodzie 1943–1945*, Pruszków 1993

Wojsko Polskie w II wojnie światowej, pod red. Edwarda Kospatha-Pawłowskiego, Warszawa 1994